Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20
CENA EGZEMPLARZA 10 GR
Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

Nr 165 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, wtorek 21 czerwca 1938 r.

PRZED ZMIANĄ GABINETU

Grażyński ma zostać premierem

Warszawa (telefonem). Według otrzymanych informacji ze sfer dobrze poinformowanych rozważana jest obecnie zmiana gabinetu. Rząd gen. Składkowskiego ma ustąpić, a na jego miejsce ma przyjść rząd z premierem Grażyńskim na czele.

Wiadomość ta pozostaje w związku z zanotowanym ostatnio zbliżeniem, jakie nastąpiło między Grażyńskim a Ozonem. Być może również, że Grażyński nie zostanie premierem, a tylko ministrem spraw wewnętrznych.

Ta zmiana gabinetu będzie niezwykle istotną, gdyż pamiętać trzeba, że nowy rząd będzie rządem wyborów.

Powołanie Grażyńskiego do gabinetu, jak twierdzą, da równocześnie czynnikom miarodajnym możność obsadzenia województwa śląskiego. Jest to palącą koniecznością wobec niesłychanego rozwielmożnienia się agitacji hitlerowskiej, z którą rady sobie dać nie może administracja pod kierunkiem Grażyńskiego.

Nawet Badacze Pisma niebezpieczni dla hitleryzmu

Hamburg. Z powodu rozpowszechniania przez sektę Badaczy Pisma św. w północnych Niemczech nielegalnego pisma „Der Wachtsurm", ulotek, oraz prowadzenia prac sekty, odpowiadało przed sądem w Hamburgu 300 członków tej sekty, którzy zostali skazani na więzienie od 10 miesięcy do 3½ lat.

Hitler w Austrii chce uśmierzyć bunt

Wiedeń. Wbrew poprzednim wiadomościom, jakoby Hitler zrezygnował z przyjazdu do Austrii, okazuje się, że jednak znajduje się on już w granicach Austrii pod Wiedniem, wraz z całym sztabem najbliższych współpracowników.

Powodem przyjazdu Hitlera jest wzrastające wrzenie wśród całej ludności, skierowane przeciwko komisarzowi III Rzeszy w Wiedniu, Buerklowi. Nawet każde nowe aresztowanie znienawidzonych przez ogół szturmowców to wrzenie tylko potęguje.

Według otrzymanych informacji Kanclerz do uspokojenia zamierza doprowadzić przez translokacje wojska austriackiego, policji i sztabu urzędniczego do Niemiec i wprowadzenie w ich miejsce oddziałów rdzennie niemieckich.

Stwierdzają tu, że w razie jakichkolwiek niepowodzeń III Rzeszy, Austria będzie pierwszą, która zapali się buntem.

Walencja fortyfikuje się

Paryski dziennik „Le Jour" donosi z Walencji, że wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego miastu ze strony gen. Franco, cała ludność została powołana do pracy nad fortyfikacjami.

Jak donoszą rząd republikański przygotowany jest do stworzenia z Walencji drugiego Madrytu, który stanie na drodze pochodu rebeliantów.

Chamberlain zmuszony do odrzucenia oferty włoskiej

Londyn. Według otrzymanych wiadomości podczas konferencji, odbytej przed 10-ciu dniami między min. Ciano a ambasadorem W. Brytanii w Rzymie, Perthem, rząd włoski wysunął propozycję, aby W. Brytania zgodziła się na wprowadzenie w życie porozumienia włosko-brytyjskiego odrazu, nie czekając na wycofanie przez Włochy ich wojsk z Hiszpanii, lecz zadawalając się na razie wycofaniem wojsk włoskich z frontu i skoncentrowaniem ich w określonym miejscu, niedaleko ewentualnego portu odjazdu, np. Kadyksu.

Rząd włoski udzieliłby gwarancji, że wojska te nie będą użyte więcej do akcji wojennej, o ileby nie nastąpiła żadna jaskrawa interwencja innych mocarstw na rzecz rządu w Barcelonie.

Anglia jednak postanowiła odrzucić tę ofertę, co niewątpliwie jest wynikiem presji wewnętrznej opinii wywieranej na premiera Chamberlaina, który jak wiadomo postawiła sobie za cel porozumienie z Włochami.

Aresztowanie sekretarza Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

W Poznaniu władze prokuratorskie postanowiły aresztować żonę Walentego Hałasa, skazanego na 1½ i pół lat więzienia za defraudacje w poznańskim urzędzie skarbowym.

Ale sensacją Poznania jest aresztowanie jej ojca, Franciszka Piwosza, oraz sekretarza sądu apelacyjnego w Poznaniu, Andrzejewskiego. Mianowicie Sąd Najwyższy wykrył, że ten ostatni usunął szereg dokumentów niezwykle ważnych, dotyczących nietylko sprawy W. Hałasa.

Kiedyż skończą się afery „sądowe" w Polsce?

Wiktor Jedliński skazany

W niedzielę w południe w sądzie okr. w Przemyślu ogłoszony został wyrok w toczącym się od kilkunastu dni procesie Wiktora Jedlińskiego za udział w strajku chłopskim.

Jedliński oskarżony był o założenie i kierowanie tajnym związkiem, mającym na celu przestępstwo, przewidziane w art. 166 par. 2 k. k. Tymczasem sąd okr. uznał Jedlińskiego winnym jedynie kierowania związkiem, mającym na celu przestępstwo, natomiast uniewinnił go od zarzutu założenia takiego związku. Za czyn powyższy Jedliński zasądzony został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku zapowiedział obrońca Grossfeld apelację i postawił wniosek o uchylenie aresztu. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator Kruczkowski i sąd zgodnie ze sprzeciwem prokuratora, postanowił oskarżonego w areszcie zatrzymać.

Wyrok wywarł duże wrażenie.

Konfiskata „Orki"

W dniu 16 b. m. ostatni numer „Orki na ugorze" został znów skonfiskowany za uwagi o ustawach samorządowych i artykuł o ruchu ludowym.

Na marginesie

Gwiazdy filmowe odrzucają propozycje faszystowskie!

Mussolini chciałby, by Włochy faszystowskie były wszędzie pierwsze, a przynajmniej by dorównywały innym państwom demokratycznym. Aspiracje bardzo piękne i godne uznania, ale nie zawsze wykonalne. Są rzeczy, których nawet pieniądz kupić nie może. Temu towarowi na imię idea. Przekonanie! Nie pomoże rozkaz, nie skusi bajońskie honorarium.

Zaraz się przekonamy.

Oto Duce wydał rozkaz jednej z największej włoskich wytwórni kinowych (braci Scaler) rozkaz stworzenia włoskiego Hollywood — miasta filmowego, któreby nie tylko skasowało import filmów zagranicznych, aleby przyczyniło się do eksportu włoskich filmów zagranicę. Mussoliniemu chodzi także o wzmocnienie bilansu handlowego gospodarczo bankrującego państwa faszystowskiego.

Wybudowano wspaniałe, kosztowne atelier. Wysłano do Stanów Zjednoczonych specjalną delegację dla zjednania najsłynniejszych gwiazd filmowych Hollywoodu. Rozpoczęto poszukiwania i pertraktacje. Puszczono w ruch pośredników i rzucono na rynek nieprawdopodobne propozycje materialne. Atoli nawet najbardziej kusząca oferta nie zdołała złapać na wędkę faszystowską choćby jednego „gwiazdora". Wszyscy nazwybitniejsi artyści z Charlie Chaplinem na czele odmówili współpracy z wytwórniami włoskimi. Powiedzieli wręcz, że nie będą grać w filmach faszystowskich. Grecie Garbo np. ofiarowano 100.000 funtów (2.500.000 zł) za nakręcenie jednego filmu. Oferte odrzuciła. Wariatka — powie ktoś... Możliwe, ale nikt nie słyszał o tym, by Gretę osadzono w domu obłąkanych... Clark Gable, który odmówił rozmów z Włochami tego samego dnia podpisał kontrakt z wytwórnią brytyjską na znacznie gorszych warunkach niż to pronowali mu ajenci Mussoliniego.

I, ciekawe jak dzienniki szwedzkie **komentują** fiasko tej nieudałej wyprawy włoskiej po gwiazdorów filmowych: **„Nie chcą grać w kraju dyktatury"**.

Ale nie pierwszy raz artyści demonstruja przeciwko faszyzmowi i hitleryzmowi. Pamiętamy jak to najwybitniejsi artyści z Marleną Dietrich i Pawłem Munim oraz innymi gwiazdami filmowymi na czele, protestowali przeciwko barbarzyńskim atakom faszystów włoskich na miasta hiszpańskie, jak zbierali pieniądze na ofiary po zbrodniach włoskich i hitlerowskich najmitów.

Jest to piękny szlachetny rys, świadczący, że są dziedziny do których nie ma dostępu nawet wszedzie wnikający i demoralizujący pieniądz. Ktoźby się nie złakomił na 2.500.000 złotych?

Taki gen. Franco napewno otrzymuje od swoich rozkazodawców, Mussoliniego i innych Goebbelsów pieniadze na podtrzymywanie wojny domowej, za zdradę własnej ojczyzny.

Greta Garbo, czy Clark Gable, których nic bezpośrednio nie wiaże, ani nie łączy z republikańskimi Hiszpanami, odrzucili bajońskie propozycje, nie chcą sprzedawać swego talentu reżimowi, pod którego panowaniem lud cierpi niedole, a myśl twórcza przestała być wolna.

Przecież duch potrafi pokonać materię!

A dyktatorzy nie poraz ostatni mogli się przekonać, że świat cywilizowany, kulturalny plecami odwraca się do „idei" gwałtu, teroru i prześladowania.

Czy jednak ten moralny policzek ich przekona?

Nie, nastawia drugi!

Ster

Tym razem burze w parlamencie bułgarskim

SOFIA. W parlamencie bułgarskim rozpoczęła się debata nad odpowiedzią na mowę tronowa. Po odczytaniu projektu tekstu odpowiedzi zabrał głos opozycyjny deputowany Stankow i zmiast przemówienia przeczytał protest opozycji, zarzucaiący m. in. rządowi, że nie ogłosiwszy dotąd swego programu politycznogospodarczego podzielił według własnego uznania posłów na prorządowych i opozycyjnych, oraz że stworzywszy sobie w ten sposób większość przystąpił do odbierania mandatów posłom opozycyinym bez przeprowadzenia ankiety parlamentar nej. — Deklaracja zakończona była oświadczeniem, że wobec takiego stanu rzeczy opozycja na znak protestu nie weźmie udziału w debatach nad projektem odpowiedzi na mowe tronową, po czym 59 deputowanych opuściło salę parlamentarną. Na wniosek prezydium parlamentu, skazano Stankowa na wykluczenie z trzech posiedzeń, a pozostałych posłów opozycyjnych pozbawiono prawa do diet.

Wiedeń przenosi się
do obozów koncentracyjnych

PRAGA (S). Dziś przybyć ma do Wiednia w zastępstwie Hitlera gen. Brauchitsch. Jaką misję ma on do spełnienia — dotąd nie wiadomo.

W samym Wiedniu burza fermentów wyrasta. Szczególnie znamienne są tarcia z Niemcami z III Rzeszy, odkomenderowanymi na naczelne stanowiska przez Hitlera.

Nielegalny „Oesterreichischer Beobachter", który uprawiał swego czasu kampanię przeciw Schuschniggowi, wychodzi obecnie ponownie, kierując swe ataki przeciwko Bürcklowi. Mimo gorliwych poszukiwań Gestapo nie można było dotąd znaleźć kryjówki, gdzie drukowane jest to pismo.

Wedle pogłosek nie cofa się Gestapo także przed aresztowaniem oficerów b. armii austriackiej. Dotąd aresztowanych zostało 5-ciu generałów, a m. in. szef sztabu generalnego armii austriackiej gen Jansa.

Dzień w dzień odchodzą z Wiednia pociągi zapełnione więźniami austriackimi do obozu koncentracyjnego w Dachau. — **Z uwagi na obecną sytuację przystępuje Gestapo w Wiedniu do budowy 6 nowych koszar policyjnych.**

Likwidacja Rycerzy Maltańskich i Niemieckich w Austrii

PRAGA. Majątek zakonu Rycerzy Maltańskich w Austrii został skonfiskowany przez Gestapo. Taki sam los spotkał zakon Rycerzy Niemieckich w Austrii, z siedzibą w Gumpoldskirchen.

Akcja protestacyjna
ludowców

WARSZAWA. Na dzień 20 bm. zostala zwołana do Warszawy konferencja prezesów powiatowych Stronnictwa Ludowego z terenu woj warszawskiego, na której m. in. zostanie omówioną sprawa akcji protestacyjnej przeciwko wniesionym projektom ustaw samorządowych. Dnia 26 bm. sprawą tą zajmie się zjazd wojewódzki S. L. w Kielcach.

Mandżurowie przechodzą przechodzą na stronę chińską

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że na północnym froncie zwłaszcza w prowincji Sujuan zdarzają się liczne wypadki przechodzenia oddziałów mandżurskich na stronę chińską. M. in. przeszedł do Chińczyków cały t. zw. „korpus ochrony Hopei" w liczbie około 5 tys. żołnierzy.

Architekci
sanacyjni oenerowcami

W tych dniach odbyło się walne zebranie warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów R. P. (S. A. R. P), przy wyborach zarządu zgłoszone zostały 2 listy, z których jedna reprezentowała ugrupowania lewicowo-demokratyczne, druga zaś była listą Narodowej Organizacji Radykalnej (N. O. R). Zwycięstwo odniosła lista druga. Prezesem został inż arch. Żórawski Juliusz, wszyscy też członkowie zarządu w liczbie 8 rekrutują się również z grupy N. O. R.. pozostającej pod kierownictwem członków b. O. N. R.-u. Na zebraniu dokonano także wyboru delegatów oddziału na ogólnopolski zjazd S. A. R. P. Wszyscy wybierani delegaci należą również do N. O. R. W kołach architektów warszawskich spodziewają się w związku z tym, iż na ogólnopolskim zebraniu S. A. R. P., które odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. — przejdzie pararaf aryjski.

Trzy stołki „Jutra Pracy"

Dotychczasowe próby powołania do życia jakiegoś nowego narodowego ugrupowania politycznego pod egidą „Jutra Pracy" spełzły, jak już donosiliśmy na niczym.

Obecnie okazuje się, że brak rezultatu tej akcji idzie po linii interesów grupy „Jutra Pracy"

Grupa ta bowiem nie chce odcinać sobie definitywnie drogi do Obozu Zjednoczenia Narodowego, co więcej istnieją nawet próby pogodzenia się z Obozem.

Nieoficjalnym łącznikiem między Obozem, a Jutrem Pracy ma być poseł Szczepański.

Na marginesie warto zaznaczyć, że odłam O. N. R.'u, „ABC" zmienił swój stosunek do grupy „Jutra Pracy" na gorsze. Dowodem tego jest artykuł wstępny w „ABC" w Nr 179 p. t. „Wilcze doły", który jest niedwuznacznie wymierzony przeciw akcji antymasońskiej „Jutra Pracy".

Jest to prawdopodobnie echem zmajoryzowania akcji antysemickiej przez „Falangę".

Wszystko to razem wskazuje na to, że polityka „Jutra Pracy", która siedzi na trzech stołkach, nie rokuje wielkich nadziei.

Przymusowe przesiedlenie robotników w Niemczech

WROCŁAW. W miesiącu maju oraz z początkiem czerwca z stało przymusowe przesiedlonych kilka tysięcy robotników z niemieckiego Śląska do zakładów przemysłowych H. Göringa w Górach Harcu. Sprzeciwy robotników przeciw przesiedleniu nic nie pomogły.

Robotnicy Austriaccy
we Francji protestują

PARYŻ. Robotnicy Austriacy, zatrudnieni w zakładach Renaulta, na specjalnym zgromadzeniu powzięli uchwałę protestującą przeciwko stosowaniu terroru w Austrii oraz przeciw reżimowi hitlerowskiemu na ziemiach dawnej Austrii.

Miedziński chciałby zostać marszałkiem sejmu

W związku z opróżnionym przez śmierć Stanisława Cara stanowiskiem marszałka sejmu, sfery polityczne są obecnie zajęte typowaniem kandydata.

Największe szanse ma wicemarszałek płk. Bogusław Miedziński, którego poprze Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Należy jednak liczyć się z ostrym sprzeciwem „Jutra Pracy" i sławkowców, których stosunek do płk. Miedzińskiego jest dobrze znany.

Nie wiadomo jednak kogo będzie chciała ta opozycja na stanowisko marszałka sejmu popierać.

Proces przeciw Musiołowi

W Łukowie podlaskim odbył się zjazd powiatowy członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym obecny był wiceprezes Związku p. Wycech Czesław Na zjeździe tym, nauczyciele domogają się, aby zarząd główny Z. N. P. wystąpił na drogę sądową przeciw b. kuratorowi Związku p. Pawłowi Musiołowi za nadużycie władzy i narażenie organizacji na wielkie straty materialne, pokrywane obecnie przez członków.

Niemcy hitlerowskie to koszary niewolników

LIPSK. Mury domów Lipska zostały pokryte czarno-biało-czerwonymi skrawkami papieru, na których wydrukowano nast. hasła: „Jeden naród? — Jedna kupa niewolników!" — Jedno państwo? — Jedne koszary!", ostatnie pytanie niecenzuralne.

Gestapo poszukuje autorów i sprawców tych ulotek.

PIRNA (Saksonia). Na pograniczu Saksonii są rozrzucane masowo nielegalne ulotki, w związku z niedawnymi transportami wojsk na pograniczе Czechosłowacji. Treść ulotek jest następująca: „Jak długo jeszcze trwać będzie podniecenie i niepokój?". „My żądamy pokoju i spokoju!" „Jak długo jeszcze rządzić będzie reżim hitlerowski?". „Żądamy wolności!"

W mrokach uniwersyteckiego życia

Pamiętamy, jak tłumnie niegdyś garnęła się młodzież wiejska do szkół średnich i uniwersyteckich. Szli tam najzdolniejsi synowie wsi — i zasilali swemi szeregami kadry inteligencji elementem rdzennie zdrowym.

Dziś niestety, sytuacja uległa gwałtownej zmianie. Mentalność „elitarna“ doprowadziła do wygórowania opłat szkolnych do granic niemożliwości, skutkiem czego wyższa oświata stała się w Polsce luksusem i przywilejem „elity“ — ludzi zamożniejszych. Odbiło się to dotkliwie na poziomie umysłowości dzisiejszej młodzieży szkolnej — do której zniżyć się musiał także i poziom nauczania.

Znikomy tylko procent młodzieży wiejskiej dociera dziś do szkoły średniej i uniwersyteckiej. Studia swoje wprowadzić musi „na głodnego“ — bo ojcowie nie mają z czego dokładać na tak wysokie opłaty. Nic też dziwnego, że gruźlica i inne choroby „głodowe“ dziesiątkują szczupłe szeregi biedaków, żądnych światła.

Istnieją wprawdzie stypendia, komitety — i inne „opieki“ nad młodzieżą, ale — są to krople w morzu. A krople te dostają się częstkroć niekoniecznie najbiedniejszym i najzdolniejszym. Różne tu bowiem czynniki mają wpływ decydujący.

Powiada się, że dlatego wprowadzono tak wysokie opłaty szkolne, ponieważ budżet Ministerstwa Oświaty jest za szczupły — więc opłaty szkolne muszą go dopełnić. I to ma być zasada nauki bezpłatnej?

Gdybyż te pieniądze, zebrane kosztem odepchnięcia najbiedniejszej i najzdolniejszej młodzieży od nauki — były przynajmniej użyte właściwie?! Przynajmniej to jedno byłoby osłodą w marnej doli dla tych, co kosztem swojego głodu i wycieńczenia zdobywają środki na wysokie opłaty szkolne. Ale niestety jakże często słyszy się o wyjazdach reprezentacyjnych za granicę, suto subwencjonowanych, jakkolwiek biorą w nich udział ludzie, siedzący na dobrze płatnych posadach.

Jakże często udziela się wysokich stypendiów na zagraniczne studia różnym zamożnym wybrańcom — a nie najzdolniejszym i najuboższym. Są tacy, którzy niejako „wychowują się“ na samych wysokich stypendiach i wyjazdach zagranice, jakkolwiek mają dobrze płatne posady państwowe.

Taki wypadek mamy w Krakowie na Wydziale rolniczym U. J., gdzie człowiek zamożny, adjunkt Zakładu botaniki, dobrze płatny, którego żona także w tymże zakładzie niezłą pensję pobiera, dostał duże stypendium na studia paleobotaniki za granicę. W niedługi czas potem dostał drugi raz duże stypendium na wyjazd za granicę na studia systematyki botanicznej, z której miał wykonać pracę botaniczną.

Stypendialne pieniądze przejeździł, ale pracę niedokończoną porzucił, bo zachciało mu się zmienić fach. Porzucił botanikę i przerzucił się na ogrodnictwo, które dopiero teraz zaczął się uczyć mając grubo ponad 40 lat. Aby łatwiej mógł się nauczyć tego obcego, dla siebie działu Uniwersytet stara się mu w Funduszu Kultury Narodowej o stypendium kilku tysięcy dolarów na wyjazd aż do Kalifornii.

Sprawa w rzeczywistości tak się przedstawia, że wydział Roln. U. J. chciał mu oddać katedrę ogrodnictwa, przeciwko czemu jednak zaprotestowało energicznie społeczeństwo ogrodnicze, gdyż człowiek ten przed tym nigdy się ogrodnictwem nie zajmował, nie posiada żadnych egzaminów z tego przedmiotu, ani też żadnego stopnia naukowego z ogrodnictwa.

Ponieważ Wydział Roln. U. J. chce postawić na swoim i wbrew opinii fachowców postanowił oddać swemu protegowanemu — katedrę ogrodnictwa, więc wysyła na studia ogrodnicze do Kalifornii, aby w ten sposób zamknąć usta protestującym fachowcom ogrodnictwa. Odurza bowiem i zaćmiewa wszystkich patent zagraniczny, zdobyty kosztem ubogiej, głodującej młodzieży szkolnej, składającej tak dotkliwy haracz za naukę.

Takie rzeczy dzieją się dziś na podwórkach uniwersyteckich, kryjących swe sekrety przed okiem „niepowołanych“.

W Radomsku głoduje 50 kobiet

W Radomsku zastrajkowało 50 kobiet. Strajk ma charakter demostracyjny z powodu nie przydzielenia im miejsc pracy. Strajkujące kobiety zgromadziły się w parku miejskim naprzeciw budynku zarządu miejskiego. Od soboty z powodu nie załatwienia ich żądań podjęły głodówkę...

Z kobietami znajduje się także kilkanaście małych dzieci, których matki nie mogły pozostawić bez opieki. Wskutek wycieńczenia kilka kobiet zasłabło tak, że musiano do nich wezwać lekarza, który je przewiózł do domu.

Prawdopodobnie strajkiem zainteresowało się starostwo powiatowe, które ma podjąć kroki by przychylnie załatwić sprawę głodujących kobiet.

Alkohol — twórcą męczenników hitlerowskich

W ostatnim numerze tygodnika „Czarno na Białem“ płk. January Grzędziński pisze o drogach akcji propagandowej Niemiec hitlerowskich skierowanej przeciwko Czechosłowacji. Kulisy tej działalności, sposoby i sposobiki, są tak charakterystyczne, że uważamy za konieczne część tego artykułu przedrukować. A czynimy to tymbardziej, że zacytowane fakty szczególnie u nas, w Polsce, przez prasę typu IKC pod kątem tendencji propagandy niemieckiej były podawane.

Po dniach wysokiego napięcia nastąpiło wyraźne odprężenie. Zdjęto posterunki z pięknych mostów Złotej Pragi, nie widać wart przed rządowymi budynkami, ruchu oddziałów wojskowych, samoloty nie odbywają swych spacerów nad stolicą. Te wszystkie objawy stanu wojny, które w ciągu jednej nocy z 21 na 22 maja nadały pogodnej Pradze wygląd marsowy, ustąpiły. Wszystko jest w Pradze normalne. Normalny, żywy ruch na szerokich, uroczych bulwarach miasta, nie kończące się korowody pięknych aut, zapełnione kawiarnie, teatry i plaże. Ale w tym życiu normalnym są ślady przeżyć i trwałe przeobrażenia.

Mimo, że panuje tu przekonanie, iż miecz Demoklesa w postaci gotowej do rzucenia się na Pragę armii niemieckiej nie grozi już natychmiastowym najazdem, wszyscy wiedzą w Czechach, że milczenie w Berchtesgaden nie oznacza bynajmniej rezygnacji z zamiarów wykonania „wyroku“ ogłoszonego w ewangelii Kanclerza Rzeszy — w „Mein Kampf“. Stało się tylko to, że strategia III Rzeszy, napotkawszy na twardy kamień oporu czeskiego, zaskoczona stanowczością Anglii i Francji zrezygnowała z Blitz-Kriegu. Rzecz znamienna: Blitz-Krieg, wojna błyskawiczna, który zbankrutował w walkach w Hiszpanii, tutaj skapitulował... przed walką. Walka przeszła na inne tory. Toczy się na falach radia, na niezliczonych belach drukarskiego papieru, na setkach tysięcy telegraficznych drutów Wodzem, który tę ofenzywę prowadzi, jest oczywiście p. Goebbels.

Propaganda niemiecka przede wszystkim „kształtuje“ opinię. Chce przekonać Anglików, tych głównie, że zdobyta wielką pracowitością i rozsądkiem politycznym i gospodarczym Czechów opinia, iż są krajem wzorowego społecznego ładu, harmonijnego współżycia narodów, wyznań, przekonań i klas, jest mitem, błędem, reklamą. Walczą więc goebbelsowe hufce z tym „Tschechoslowakische Paradies“ z niesłychaną zawziętością. Poświęcono temu w ciągu maja 70 wielkich artykułów w samej tylko publicystyce niemieckiej, notatek dziennikarskich nie licząc. Dawniej — w ciągu całego 37 r. Czechosłowacja miała tylko 5 niemieckich artykułów przeciwko sobie — w r. 36 można powiedzieć, że Czesi mieli „dobrą prasę“ w Niemczech: nie było ani jednego antyczeskiego artykułu. Oczywiście mówię tylko o antyczeskich wystąpieniach prasy III. Rzeszy — to co się dzieje w innych krajach idzie w pewnym związku z tą akcję i nie bez łączności ze służbą niemieckiego Auslandu. Z cytat w niemieckiej prasie można dostrzec coś niecoś. Z prasy polskiej Kurier Poranny i Express są faworytami urzędu p. Goebbelsa — Gazeta Polska jest mniej cytowana.

Nie mniej wielki nacisk kładzie Goebbels na krótkie, telegraficzne strzały, głównie radiowe: są to wiadomości o incydentach, czeskich prowokacjach, terrorze. Wiadomości te mają życie motyle — po dniu okazują się kłamstwem. Propaganda liczy się z tym i natychmiast puszcza nowe — zresztą coś przecież z tego zostanie, zwłaszcza zagranicą. Słowa Beaumarchais „Calomniez, calomniez, il en restera toujours quelquechose“ są prawdą i dziś — i o tym wie propaganda.

Ale „motyle“ p. Goebbelsa zdradzają niewybredność ich autora i niechlujną „robotę“, co w znacznym stopniu zmniejsza ich skuteczność. A więc np. pograniczne prowokacje Czechów ilustruje Goebbels tak: na moście w Mikułowie (półczeskim, półniemieckim) posterunek czeski pogwałcił granicę, gdzieś w Vyssi Brodzie Czesi wysadzili w powietrze most, gdzieindziej lotnicy czescy przelecieli granicę! W rzeczywistości okazało się, że rezerwista na moście może źle tę czeską połowę wymierzył i zrobił kilka kroków dalej, trudno jednak sądzić, że była to ofenzywa; most rzekomo wysadzony w powietrze już od trzech kwartałów nie istniał, gdyż został spalony (ach te stare mapy zawsze zawodzą) — co zaś do owych przelatywań granicy... prażanie widzieli przecież już patrole lotnicze Niemców o 5 km. od owej stolicy! Czesi ograniczyli się wówczas do noty. Praga dość pobłażliwie patrzy na to wszystko i nazywa to popularnie kabaretem p. Goebbelsa — kabaret ten wciąga czasem Hitlera w tak niezręczne sytuacje jak złożenie przez niego wieńca na grobie sudeckich niemców Hellmicha i Norb. Müllera, obywateli czeskich, którzy zostali zabici strzałem wartownika, gdy zamiast zatrzymać się na „halt“, sześciokrotnie wzywani przez 2 warty, najeżdżali motocyklem na drugiego wartownika. Jak się okazało, przy tym bohaterzy byli porządnie pod gazem. Hitler który potrzebuje męczenników, nie miał już cierpliwości czekać na „lepsze ofiary“.

Antysemityzm na Węgrzech

Budapeszt (Centropress). W tych dniach odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym zajmowano się wyłącznie kwestią wykonania ustawy żydowskiej, przyjętej w parlamencie przed kilkoma tygodniami.

Premier i minister sprawiedliwości oświadczyli, że rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, noszące zresztą niewinną nazwę zarządzenia „celem osiągnięcia równości społecznej“, wydane zostaną w ciągu sześciu tygodniu. W nowych rozporządzeniach wykonawczych ustanowiony ma być numerus clausus, a to w stosunku 20:80 t. j. 20 żydów na 80 chrześcijan. Wydane też będą zarządzenia gospodarcze a równocześnie ustalony będzie ścisły termin wykonania rozporządzeń. W pierwszym rzedzie rozporządzenie dotyczyć ma prasy, która przebudowana ma być w jak najkrótszym czasie. W instytucjach stanowych poczyniono już odpowiednie przygotowania do zastosowania numerus clausus. W tych dniach sporządzono już spis przyszłych członków nowej izby prasowej. Spis ten ma stanowić podstawę dla mającej być złożonej stanowej organizacji prasowej na wzór izby stanowych.

Czystka wśród korpusu dawnych oficerów austriackich

Wiedeń. Mimo, że wszyscy oficerowie dawnej armii austriackiej musieli złożyć przysięgę na wierność kanclerzowi Hitlerowi w dniu 15-go marca, kwestia przyjęcia ich do armii natrafia na duże przeszkody. Każdy z oficerów musi przedłożyć pisemne oświadczenie trzech innych, że w czasie zamachu hitlerowskiego oraz następnie zachował się lojalnie w stosunku do hitlerowców, dalej są wymagane ściśle dowody co do pochodzenia aryjskiego, a nadto jeszcze „Gestapo“ zbiera w stosunku do każdego uzupełniające dane, dotyczące stosunku do hitleryzmu.

Jak skracano czas pracy w Anglii

Ministerstwo Pracy ogłosiło niedawno ciekawe zestawienie przedstawiające zmiany, jakim w ciągu ostatniego dwudziestolecia ulegał czas pracy w Anglii. Zestawienie to pozwala zdać sobie sprawę z ogólnych tendencyj rozwojowych w tej dziedzinie i z roli zmian, jakie zachodziły ostatnio.

Pierwsze lata powojenne przyniosły skrócenie czasu pracy w całym przemyśle angielskim. W 1919 r. czas pracy został skrócony dla 6.305 tysięcy robotników, przeciętnie o 7,4 godzin tygodniowo, w następnym roku jeszcze dodatkowo dla 750 tysięcy robotników przeciętnie o 3,7 godzin tygodniowo. W następnych latach do r. 1926 nie było istotniejszych zmian: w r. 1922 nastąpiło skrócenie czasu pracy w przemyśle budowlanym, cofnięte w następnym roku — zmiany te obejmowały około 300 tysięcy robotników. Poważniejszym momentem cofnięcia się w osiągniętych przez klasę robotniczą zdobyczach był rok 1926 — przegrany wielki strajk węglowy. 934 tysiące robotników z czasem pracy wydłużonym w tym roku przeciętnie o 4,3 godziny tygodniowo — to właśnie głównie robotnicy węglowi, a poza tym robotnicy objęci zmianami odbywającymi się pod wrażeniem tych wypadków. Tendencja ta jednak nie utrzymywała się długo; jeszcze 1927 rok daje pewną nadwyżkę wydłużania czasu pracy, która znika już w 1928 i 1929 r.; w 1930 r. zaś górnicy odzyskali część utraconych zdobyczy, w roku tym czas pracy został skrócony dla 350 tysięcy robotników, o 2,5 godziny tygodniowo. Nowe zahamowanie postępu przynoszą lata kryzysu gospodarczego, ale od r. 1925 zaczyna się znów w coraz szerszym zakresie skracanie czasu pracy: w 1935 r. skrócenie uzyskały 44 tysiące robotników, w 1936 r. — 161 tysięcy, w 1937 r. — 391 tysięcy (przeciętnie o 2,5 godzi y tygodniowo).

Jeśli podsumować zmiany w ciągu całego okresu 1919—1937, to skracanie czasu prdcy w tych latach wyraża się łączną ilością 46 milionów godzin tygodniowo, wydłużanie natomiast — ilością 4,5 milionów; netto więc nastąpiło skrócenie w wymiarze 41,5 milionów godzin tygodniowo. Zmiany ostatnich dwu lat — 805 tysięcy godzin w r. 1936. 960 tysięcy w r. 1937 — są wcale nie małą częścią tych osiągnięć, oznaczają nową falę ruchu w tym kierunku, pierwsza na większą skalę od lat 1919—1920.

Dalsza rozbudowa przemysłu sowieckiego

Rząd sowiecki przeprowadza dalsza rozbudowę przemysłu. W pierwszych 5-ciu miesiącach r. b. w samym tylko przemyśle ciężkim uruchomiono 147 wielkich zakładów, wyposażonych w najbardziej nowoczesne maszyny.

Tegoroczny ruch budowlany w Z. S. S. R. jest, jak donoszą z Moskwy o 30% większy, niż w roku poprzednim.

Nasz Wyraz

Czerwcowy (6) numer „Naszego Wyrazu" zawiera: wiersze Ignacego Fika, Juliusza Wita, Juliana Przybosia, Stefana Leczyńskiego i Gabriela Cieślińskiego. Fragment prozy J. B. Ożoga pt. „Ząb Mamuta" i artykuły: I. Gojena „Bąkanie", świetny wywiad inagiuacyjny z Wojciechem Hakiem, „Świat jest dla nas" Jacques'a Lipschitza, „Reklamowanie przez zjeżdżanie" Wojciecha Notausona, artykuł o futuryźmie H. Wielowiejskiej, artykuł i t. p. „Głębia muzyki awangardowej. Poza tym recenzje poetyckie Józefa Srogi, donci pua krytykę Wikindy A. Waśkowskiego napisaną przez Z. Fijasa, przegląd prasy M. Chmielowca i bogaty dział kroniki.

Anglicy i pożyczki austriackie

Związek brytyjskich izb handlowych zwrócił się do ministra skarbu, sir Johna Simona z obszernym memoriałem w sprawie pożyczek Ligi Narodów. W memoriale tym wysunięte zostało żądanie zajęcia przez rząd jaknajbardziej energicznego stanowiska w sprawie austriackich pożyczek zagranicznych. Związek izb podkreśla. że nastąpił obecnie okres energicznych decyzyj nawet gdyby przez to wierzyciele angielscy mieli być narażeni na niebezpieczeństwo dalszych strat kapitału i odsetek.

Wśród szeregu postulatów wysunięto również dezyderat, aby rokowania z Niemcami odbywały się nie w Berlinie, lecz w Londynie. Umożliwiłoby to delegacji brytyjskiej pozostawanie w stałym bezpośrednim kontakcie z rzeczoznawcami.

„Zespół" o p. Sobczyku

WARSZAWA. Zjazd Okręgowego Tow. Org i Kółek Rolniczych w powiecie macierzystym posła Sobczyka, prezesa Zw. Izb i Org. Roln. powziął uchwałę wyrażającą uznanie ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln. p. J. Poniatowskiemu, przeciwstawiając się atakom ziemiaństwa na ministerstwo ora potępiających chłopów, którzy wbrew interesom drobnego rolnictwa „występują wspól nie z obszarnikami przeciwko pozytywnej pracy dzisiejszego ministerstwa".

Organ stojący blisko Ministerstwa Rolnictwa „Zespół", zaopatruje tę uchwałę nast. komentarzem:

„Zapewne nie wszystkim wiadomo, że Jędrzejów, to powiat macierzysty p. prezesa Sobczyka. P. Sobczyk musiał mieć przykre chwile, gdy jego własni sąsiedzi uchwalili taką oto wymowną rezolucję i... jak się to łatwo domyśleć — zwróconą właśnie przeciwko jego osobie. To też jak wieści niosą p. Sobczyk usilnie oponował, ba nawet próbował zastraszyć wnioskodawców. Było głosowanie: — za rezolucją głosów 76, przeciw — w tym i p. Sobczyka — 4. Łatwo czarować Panie Prezesie w Warszawie, że się ma wielkie wpływy i oddźwięk w masach rolniczych. Teren jednak, to rzeczywistość, gdzie blagą długo nie ujedzie"

Rozprawa o zajścia antyżydowskie w Bielsku

W Bielsku podlaskim na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego odbyła się rozprawa obfitująca w ciekawe „polityczne" momenty. Jako okarżeni zasiedli dwaj „narodowcy" w osobie „chluby" Stronnictwa Narodowego, Kadzierskiego i drugiego nie tak już „wielkiego" Sokołowskiego.

Ci dwaj „panowie" w okresie pamiętnego teroru antysemickiego na terenie powiatu bielskiego usiłowali karalnymi groźbami zmusić do opuszczenia osady Rudki koło Brańska, zamieszkałego tam oddawna piekarza Żyda, że następnie wybili szyby w jego piekarni oraz, że przechowywali granat, który zamierzali wdrążyć w drzewo, należące do piekarza Żyda w ten sposób, aby sam piekarz, wrzuciwszy drzewo z granatem do pieca piekarni, spowodował wybuch a w konsekwencji śmierć lub poranienie własne, oraz swej rodziny, wreszcie zniszczenie dobytku.

Bohaterzy do winy się nie chcieli przyznać. Sąd po przesłuchaniu świadków ogłosił wyrok 12 miesięcy więzienia i 8 miesięcy.

Śmierć pod zwałami węgla

W podziemiach kopalni „Orzeł Biały" w Brzezinach Śl. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Skutkiem oberwania się zwałów kamienia został zasypany Szczepan Kołodziej lat 40 z Brzeźni, który poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły górnik osierocił liczną rodzinę.

Codzienne awantury endeckie w Krakowie

Publiczność przepędziła bojówkarzy!

Program „Dni Krakowa" został szczegółowo, a zarazem bogato opracowany przez właściwe czynniki. Jednak poza przygotowanym programem znalazła się jedna — za pewne nieprzywidziana — impreza. Od pewnego czasu, dzień w dzień, wieczór w wieczór, rozbrzmiewają ciche zazwyczaj parki i plantacje miejskie dziką wrzawą, wprawdzie nieliczną, ale doskonale zaopatrzonej w noże, kastety i łomy bojówki endeckiej.

Szczególnie jaskrawy wypadek miał miejsce w niedzielę, w godzinach popołudniowych. Przez planty krakowskie przemasze rowała bojówka endecka w mundurach i poczęła konfrontować fizjognomie publiczności, spędzającej niedzielne popołudnie w ogrodzie miejskim. Czyje oblicze nie znalazło „łaski" w oczach bojówkarzy, ten przynaglany brutalnie, kopnięciami i ciosami pięści musiał opuszczać miejsce na ławce. Publiczność przypatrywała się wyczynom bandy ze zrozumiałym, a zarazem tajonym — obawą pobicia — oburzeniem. Dopiero gdy ofiarą awanturników padło dwoch 10-letnich chłopców w koszulach czerwonego harcerstwa TUR, dwóch przechodzących robotników, ujęło się za skrzywdzonymi dziećmi. Obaj robotnicy zostali przez bojówkarzy poranieni nożami. Wreszcie wmieszała się w zajście wburzona publiczność; poszły w ruch stojące na plantach krzesła. Bojówka, zaskoczona tą nieprzewidzianą reakcją poczęła uciekać, wślad za nią pobiegła rozjuszona publiczność. Awantura przeniosła się na ul Szpitalną, Mały Rynek, Sienną. Część bojówkarzy skryła się w lokalu Str. Narodowego w Szarej Kamienicy, resztę ocaliła przed zupełną nauczką policja, która też zajście zlikwidowała. Jeden z uciekających bojówkarzy, który według zeznań publiczności najwięcej „bojował" nożem, został przez publiczność zatrzymany i oddany w ręce policji.

Zapytujemy, jak długo jeszcze tolerowane będą codzienne demonstracje umundurowanych bojówek endeckich na ulicach Krakowa?

Fakt pobicia dwojga dzieci z proletariatu wywołało wielkie wzburzenie w sferach robotniczych.

Mieszkańcy Krakowa mają tego wszystkiego dosyć. Nie jest rzeczą istotną, że publiczność robotnicza licznie w niedzielę zapełniająca plantacje krakowskie z powodzeniem stawia czoło uzbrojonym bandom.

Mamy nadzieję, że stan ten zostanie natychmiast zlikwidowany.

Ludowcy atakują placówki gospodarcze

WARSZAWA. Po wydanym apelu przez Stronnictwo Ludowe powrotu do czynnych prac w kółkach rolniczych, co znalazło szerokie odzew w terenie, wydano obecnie apel, aby w związku ze zjazdami okręgowymi Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, jak również walnym zgromadzeniem Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, wybierano na delegatów chłopów, cieszących się pełnym zaufaniem wsi.

Duże wrażenie wywołało wybranie wiceprezesem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych p. Stan. Mikołajczyka, prezesa Wielk. Tow. Kół. Roln. i wiceprezesa N. K. W. Stron. Ludowego.

Czy sublokator. który zawarł umowę najmu po 1 stycznia 1938 r. podlega ustawie o ochronie lokatorów?

Weźmy sytuację następującą. Lokator, zajmujący 5 pokoi t. j. lokal podlegający ustawie o ochronie lokatorów, wynajmuje 5 stycznia 1938 r. 1 pokój z tego mieszkania sublokatorowi. Jest rzeczą jasną, iż w myśl przepisów noweli do ustawy o och. lokatorów z 1935 r. tego rodzaju umowa najmu już z dobrodziejstw ustawy nie korzysta i wobec tego lokator wobec swego sublokatora będzie w działaniu nieskrępowany przepisami ustawy, natomiast sam lokator wobec właściciela domu z postanowień ochronnych ustawy korzysta.

Przemysł filmowy na Litwie

W związku z nawiązaniem stosunków gospodarczych polsko - litewskich, należy zwrócić uwagę na następujące stosunki na rynku filmowym na Litwie:

Na Litwie istnieje reglementacja dewizowa. Kontygentowania nie ma, natomiast import filmów wymaga zezwolenia. Obowiązujące dotychczas rosyjskie prawo autorskie chroni jedynie obywateli litewskich. Nie ma ustawy przepisującej dubbing. Na wszystkich filmach zagranicznych muszą być wkopiowane napisy w języku litewskim.

Obecnie Litwa posiada wraz z Kłajpedą 69 kinoteatrów. W przeciągu pierwszych 9 miesięcy 1937 r. wyświetlono 689 pełnoprogramowych i krótkich filmów, z tych 303 było pochodzenia niemieckiego, 259 pochodzenia amerykańskiego i reszta francuskiego, angielskiego, litewskiego, sowieckiego i czechosłowackiego. Duża ilość filmów niemieckich tłumaczy się tym, że język niemiecki jest zrozumiały w głównych miastach. Podatek widowiskowy wynosi od biletów do lita 20 proc., od 1 do 2 litów — 30 proc., i ponad 2 lity — 40 proc. Koncesjonowani importerzy płacą 350. — litów rocznie za licencję na importowanie towarów wartości do 10.000. — litów w ciągu roku, za każde zaś dalsze 10.000 — litów, lub ułamek — dodatkowo 150. — litów.

Na Litwie nie ma organizacyj właścicieli kinoteatrów, ani też kupców filmowych.

CZERWIEC
21
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek, Alojzego

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś „Cyganeria" w operze krakowskiej

Dziś w poniedziałek 20 bm. wystawia opera krakowska melodyjną operę G. Pucciniego „Cyganerię". Obsada głónych partii solowych przez znakomitych śpiewaków zagranicznych daje gwarancję pierwszorzędnego wykonania: Jako Nimi da się słyszeć po raz pierwszy w Krakowie jedna z najznakomitszych sopranistek Valentina Cretzein. W partii tenorowej wytąpi Dinu Dadescu, który poprzednimi występami zdobył sobie olbrzymie powodzenie u muzykalnych sfer Krakowa. Malarzem Marcelin będzie baryton król. opery w Bukareszcie Sorban Tassian, odznaczający się wyjątkowo kulturą wokalną, zaś Musettą Nya Badascu, sopran król opery w Bukareszcie. W partii Schaunarda wystąpi baryton opery warszawskiej E. Płoński, zaś w partii filozofa basiata N. Nazanek. W wykonaniu bierze udział Chór krak. T-wa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem B. Wallek - Walewskiego. Reżyseruje J. Stępniowski.

Jutro we wtorek, po cenach zniżonych „Serce Balbiny" komedia F. Crosmolynek'a w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

W środę sztuka Walentyny Alexandrowicz „Jej syn" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień: Poniedz. 20 VI. „Cyganeria" — Wtorek 21 VI. „Serce Balbiny" — Środa 22 VI. „Jej syn".

Repertuar kin

ADRIA: „Straceńcy" (Sally Eilers) i „Zbłądziłem" (Charles Boyer).
APOLLO: „Kalif Bagdadu" (Eddie Cantor).
ATLANTIC: „Port Artura" (Danielle Darieux) i „Dziki zachód" (Ken Maynard).
LOPP: „Koniec pani Cheyney (Joan Crawford).
MUZEUM: „Książątko".
PROMIEŃ: „Alarm na morzu".
STELLA: „Wódz Czerwonoskórych" i „Kid".
SZTUKA: „Taniec szczęścia i rozpaczy" (Lilian Harvey).
UCIECHA: „Dama z portretu" (Fred Astaire).
WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia" (Olga Czechowa).

Radio

WTOREK, 21 czerwca 1938

8.00 Muzyka. 11.20 Wirtuozki skrzypiec 14.00 Muzyka. 15.15 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych w opr. Gabrieli Pauszer. 16.00 „Wesołe migawki" koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Małgorzata Sośnianka (piosenki), Jerzy Harald i Marian Liczbiński (duet fort.), Andrzej Krassona i Szymon Jaworski (duet charakter. trąbka i klarnek), Jarosław Leszczyński (akomp). 16.45 „Po pienińskich zakolach Dunajca" opowieść Stanisława Broniewskiego. 17.00 „Popularna gra: szczypioniak" odczyt sportowy wygł. Mgr. Jakub Lubowiecki. 18.00 „Koncert żab" pogadankę wygłosi dr Jan Sokołowski. 18.10 Utwory kompozytorów francuskich w wyk. Gertrudy Konatkowskiego. 18.45 „O Braninie, tygrysie i sześciu sędziach" baśń hinduska w opr. Kazimierza Plucińskiego. 19.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Seweryn Śniezkowski (obój I.), Jerzy Staniszewski (obój II.), Jadwiga Szamutolska (fort). 19,30 „Podróżujmy" koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w przerwach: Trzy parodie powieści egzotycznej „Rozbitki z Dorady", „Modny romans", „Czerwony morderca". 21.00 Recital śpiew. Ady Sari, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 22.35 Muzyka.

Kraków do wieczora...

Reflektorem przez samorząd krakowski

Dalsze rezygnacje...

Komisja ministerialna, skargi urzędników

Jak czystka, to czystka. Grom spadł na krakowski Magistrat. Już wczoraj wspomnieliśmy o tym, że na terenie Zarządu miejskiego bawi komisja ministerialna złożona z 5-ciu osób, która przeprowadza dokładną kontrolę. **Wyników tej kontroli oczekuje Kraków z wielkim napręże**niem. Opinia byłaby bardzo zadowolona gdyby raz wreszcie położono kres niewłaściwym gospodarkom w przedsiębiorstwach miejskich. Bo cóż się okazuje? Że na odpowiedzial nych stanowiskach brak ludzi fachowych i doświadczonych. Nie zawsze o powołaniu ich decydowały względy rzeczowe.

•

Tak się dziwnie składa, że właśnie po ustąpieniu Dr Radzyńskiego. **ustąpić ma ze stanowiska dyrektora wodociągów miejskich dyr. Orzelski.** W jego miejsce ma być powołany dotychczasowy zastępca dyrektor inż Zieba. Trzeba przyznać, że o dymisji dyr. Orzelskiego mówiono jeszcze przed kilku laty. No, ale wtedy na stanowisku wiceprez. miasta. nie było przesilenia. Sprawa zarzutów przeciwko dr Radzyńskiemu wypłynęła dopiero przed kilkunastu dniami...

Ale to nie koniec rezygnacji, które niby ogniwa w jednym łańcuchu, łącza się z rezygnacją prezydialna na Ratuszu. Otóż również ma ustąpić **p. Walter, obecny kierownik administracyjny gazowni miejskiej.** Przebąkiwuje się jeszcze o innych dymisjach, ale z ujawnieniem faktów narazie się wstrzymujemy.

•

Jak wiadomo emeryci lwowscy wygrali proces z tamtejsza gminą o nieprawne ściągane im 15% z ich rent emerytalnych. W ślad tego **krakowscy emeryci magistraccy wnieśli także skargi odszkodowawcze przeciwko Gminie krakowskiej.**

To już taka passa. Ze wszystkich stron Gmina krakowska jest pod obstrzałem. Dowiadujemy się, że **pewna grupa urzędników magistrackich wygrała proces z Zarządem miejskim na tle obcięcia im dodatków od uposażeń.** Zacheceni tym wyrokiem mają wystąpić z podobnymi skargami inni urzędnicy.

Tak więc wre na Ratuszu krakowskim. Każdy dzień przynosi nowe senzacje. A wszystko zaczęło się od tego „nieszczęsnego" ataku radnych socjalistycznych na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej. Nareszcie otwarto okna na oścież. Może niebawem wejdzie nieco świeżego powietrza. Zapanuje inna atmosfera. Czas już najwyższy.

Idem

Listy do Redakcji

Udręki rodziców i dzieci

Raczcie WPanowie poruszyć kwestie szkolną pt. „Udręki rodziców i dzieci", albowiem jesteśmy w okresie, z winy reformy szkolnej, zapisywania dzieci do szkół średnich. Główn nie skandalicznie przedstawia się ze szkołą żeńską. Dawniej dzieci uczęszczały do 15 lat do szkoły powszechnej, następnie się dokształcało w jakim kierunku samodzielnego życia. Dziś co robić z 12-letnim dzieckiem jeszcze z dziewczyną, jeśli nie uczyć. Nie sposób marnować w domu. Wrota do średniej szkoły zamknięte i dostępne dla wysokich ur ędników, dygnitarzy, odznaczonych i niepodległościowców, choć przecie wszyscy nimi jesteśmy. Robotnik, za wodowiec, choćby najuczciwszy i inteligentny odsuwany jest z braku pro tekcji i wpływów, oraz metodami, jakimiś małymi maturami już w szko łach powszechnych i przy okrzyczanych zdawkach. Wprost obrzydza sie dzieciom szkołę i naukę. Kogo stać na opłate prywatnych szkół od 450 do 500 zł., lub w zawodowych 360 do 400, jeśli dygnitarze zapychają rządowe gimnazja żeńskie i męskie za zniżkami i pokryciem państwa. Co mają rodzice i dzieci robić. Dziwne metody są również z cześnymi w ogólnych gimnazjach. Dobrze uczącemu sie dziecku daje się 1—2 dwóje na I. półrocze. by nie być zwolnionym od zniżki opłat. Z końcem roku łatwo przechodzi i na drugi rok to samo. Zainicjujcie jakiś wiec, a wiele rzeczy skandalicznych wyjdzie na światło.

Domagajmy się szkół średnich dla chcących się uczyć, co jest i obowiązkiem rodziców dać średnie wykształcenie.

Stały czytelnik
J. Madowski

Wianki czy banany?

Jeszcze parę dni wstecz mówiło się już o „Wiankach" — o uroczystościach i wszystkich innych rozrywkach związanych z „Wiankami".

Ale tego dnia którego wieczorem miały się odbyć „Wianki" można było na każdym kroku zauważyć gorączkę czekania i ciekawości.

Więc też nic dziwnego że parę godzin przed rozpoczęciem uroczystości ulicami przyległymi do Placu na Groblach, Wawelu oraz mostu dębnickiego płynęły masy ciekawych widzów. Miasto się poruszyło.

Z początku zmartwił ludzi deszcz, który zaczął na dobre padać — chociaż nie tak obficie. Ale zawsze by to przeciez szkodziło...

Ale skoro tylko nad kopcem Kościuszki odsłonił się czysty czerwcowy zachód jakiś amator od znania się na atmosferze krzyknął.

„Nie lamentujcie zaraz przestanie" I rzeczywiście.

Gdy tylko pierwsze rakiety poszły w górę i rozbiły się w różne kształty nad głowami widzów, deszcz przestał.

Uroczystość zaczęła się na dobre. Najpierw w świetle oślepiających reflektorów wypłynęły przybrane kajaki, łódki, niektóre nawet świetnie pomyślane. Parę łódek udekorowanych było na wzór afrykański. podkreślając tym samym zadanie kolonij... tylko że murzyniątka, które się czerniły w prymitywnie urządzonych „chatkach" nie chciały nic krzyczeć na cześć kolonij. Najświetniejszą częścią programu było ukazanie się paru galarów z artystyczną dekoracją przedstawiająca stare polskie ubiory wojskowe... oraz średniowiecznych komediantów.

Dobrze był pomyślany galar z legendą Wandy .. oraz topienie się Wandy w Wiśle.

Tylko że to niektórych przestraszyło i pare wrażliwych kobiet aż krzykło gdy bohaterski „pan Wanda" skoczył na oczach tłumów w wodę i koniecznie „chciał się utopić". Oczywiście gdy zrozumiano o co chodzi uśmiano się serdecznie zwłaszcza gdy biedny „pan Wanda" sam dość predko się gramolił na łódkę chociaż był martwy. ale czego się nie robi dla sztuki.

Chóry żołnierskie oraz sprytnie zademonstrowany przez pionierów atak karabinów maszynowych wśród zieleni na galarze intresowały publiczność. Wogóle „Wianki" się udały... Tylko że może za bardzo były przesycone smakiem bananów i pomarańczy.. Oczywiście nie smakiem jedzenia ale krzyku...

E. Dz - c.

Olbrzymi pożar w Krakowie

W Dębnikach przy ul. Tynieckiej wybuchł olbrzymi pożar, który trwał przeszło trzy godziny. Ogień powstał w zabudowaniach gospodarskich Szajnewicza, a następnie przerzucił się na sąsiedzkie szopy braci Albertynów.

Pastwą pożaru padły dwie szopy oraz dach murowanej stodoły. Poza tem spaliło się dużo narzędzi gospodarczych stanowiące własność braci Albertynów.

Zaś zabudowania gospodarskie Szajnewicza spongły prawie że doszczetnie w raz z duża ilością siana owsa i mąki.

Przyczyn powstania pożaru narazie nie ustalono. Zabudowania braci Albertynów jak i Szajnochy były ubezpieczone. Szkody znaczne.

Przywrócić samorząd!

Sprawa przywrócenia samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego stała się dzisiaj **centralnym zagadnieniem Swiata Pracy.** Zarówno robotnicy jak i pracownicy umysłowi domagają się rozpisania wyborów do tych instytucyj i to na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej.

W sprawach tych odbędzie się we czwartek 23 czerwca 1938 Zebranie **Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych** (Sławkowska 6) o godz. 19.30, na którym prezes Związku **red. M. Statter** wygłosi zasadniczy referat.

Z uwagi na ważność i aktualność zagadnienia obecność zainteresowanych konieczna.

Samorząd na obradach Komisji Sejmowej

Warszawa. Piątkowe posiedzenie Komisji Sejmowej poświęcone sprawom samorządowej ordynacji wyborczej, przeciągnęło się do późnej nocy. Doszło do kilku ważnych zmian.

Obniżono dolną granicę wieku, od którego przysługuje bierne prawo wyborcze z lat 30 do 27, przedłużono termin różnych czynności wyborczych, w szczególności termin zgłaszania kandydatów, a to w tym celu, aby usunąć możliwość szykan i stwarzania trudności. Zgłaszanie kandydatur będzie się odbywało przez 3 dni w miejscowościach i terminach oznaczonych przez wójta. Ilość podpisów pod zgłoszeniem kandydatów ustalono na 10 wyborców, zamiast proponowanej przez rząd znacznie wyższej liczby. Ustalono też, że wycofanie podpisu nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych i ważne jest tylko pierwsze jego położenie. Wszelkie podpisy tego samego wyborcy pod dalszymi listami kandydatów ulegają unieważnieniu.

Zniesiono okręgi jednomandatowe i pozostawiono do uznania władz administracyjnych wyznaczanie okręgów dwu i więcejmandatowych, skutkiem czego wszędzie będzie zastosowany system proporcjonalny.

Obrady w sobotę nie toczyły się z powodu żałoby po zgonie marsz. Cara.

O zmianach projektu ordynacji przez Komisję napiszemy jutro, stawiając postulaty obozu demokracji polskiej.

Ze sportu

Rozgrywki ligowe.

Ruch-Cracovia 4:0 (0:0)
Ł. K. S.-Smigły 1:1 (1:0)
Wisła Pogoń 1:0 (1:0)
Warta-Warszawianka 3:3

Rozgrywki krak. ligi okręgowej

Olsza-Nadwiślan 3:2
Garbarnia-Krowodda 1:0
Zwierzyniecki K. S.-Korona 3:0
Wisła ib Grzegórzecki K. S. 4:2
Makkabi-Tarnovia 1:0
Podgórze Wawel 1 0
Fablok-Chełmek 3:2

Tłoczyński został mistrzem tenisowym na rok 1938, pokonał Hebdę 6:0, 4 6, 6:0, 1:6, 6:2.

Jędrzejowska pokonała Sperling zdobywając po raz trzeci mistrzowstwo Londynu.

Polska Francja w lekkoatletyce 119, 5:91, 5.

Włochy zdobyły mistrzostwo piłkarskie świata bijąc w finale Węgry 4:2.

Kupczak zwyciężył na eliminacyjnych zawodach kolarskich.

W święcie sportu i w. f. w Krakowie wzięło udział 2 tysiące uczestników w defiladzie.

Makkabi pokonała w szczypiórniku Wawel 3:1.

Walasiewiczowna bije rekord świata na 100 yardów w czasie 10.4 sek.

Znowu niemieckie alarmy

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W piątek o godz. 8.35 przeleciał czechosłowacki dwupłatowiec granicę niemiecką w okolicy miejscowości Lambach, w odległości 7 km od granicy. Samolot opuścił się na wysokość mniej więcej 80 m i krążył w ciągu kilku minut nad dworcem kolejowym, przy czym jeden z siedzących na przodzie samolotu obserwatorów wychylił się i robił zdjęcia fotograficzne. Przelot samolotu nad terytorium niemieckim trwał około 30 minut.

Ponowne naruszenie granicy niemieckiej przez czechosłowacki samolot wojskowy jest surowo potępiane przez prasę niemiecką. „Lokal Anzeiger" pisze, że rząd Rzeszy zaprotestuje ostro w Pradze i oświadcza że rząd czechosłowacki, który niedawno zakazał swym lotnikom lotów w obszarach nadgranicznych, nie będzie mógł ograniczyć się do przeprosin i zapowiedzi przeprowadzenia śledztwa, lecz będzie musiał udzielić rzeczywistych gwarancji, że jego rozkazy będą przez wojsko respektowane.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

19) POWIEŚĆ

— Słuchaj Hans, zwrócił się do niego Otwiercki, zrób mi przyjacielską przysługę. Ilonka Roemer nie ma na jutro zajęcia. Taka ładna panienka i posiada gustowne toalety, że nie powinieneś mieć najmniejszych skrupułów. Możebyś ją jeszcze dodatkowo na jutro zaangażował — — — Potrzebujesz przecież taką masę osób.

— Wykluczone — nie mogę zawołał Bäcker, mam przez dyrekcję przepisaną ilość, zaangażowałem i tak o trzy kobiety za dużo.

— Ta czwarta nie spowoduje bankructwa.

— Wykluczone.

Na nic nie zdały się wszelkie perswazje Otwierckiego.

— Daję ci moje słowo honoru, że absolutnie nie mogę na jutro już nikogo zaangażować. Nawet własnej siostrze musiałbym odmówić.

— Trudno...

Przykro mu było z negatywnym rezultatem wrócić się do Ilonki. Ona szła mu już naprzeciw. Na jej twarzy malowała się obawa i wyczekujące pytanie. Lekko rozchyliły się usta, wyciągnęła ręce do niego...

— Niestety Ilonko, nic nie mogłem wskórać. Bäcker twierdzi, że i tak zadużo angażował — — —

Z rezygnacją wzruszyła ramionami. — W każdym razie serdecznie panu dziękuję.

Podała mu rękę.

— Ilonko, począł mówić zakłopotany, — jesteśmy kolegami — nie potrzebujemy przed sobą odgrywać komedii — pani mnie rozumie — — — wziął z jej ręki torebkę, wrzucił w nią pięciomarkówkę — jak pani będzie mogła to mi odda — jutro dostanie pani napewno pracę — Ilonko — bądź pani dobrej myśli — — —

Byli już przy wyjściu. Ilonka uśmiechnęła się do niego.

— Pan jest naprawdę miłym, kochanym — kolegą.

Jeszcze raz uścisnęła mu serdecznie ręke i rozstali się.

— No Hans — teraz jestem do twojej dyspozycji, mówił siadając naprzeciwko niego, czym mogę ci służyć?

Zamaszyście wycierał Bäcker usta serwetką, sięgnął natychmiast do leżącej na stole papierośnicy Otwierckiego i puszczając chmurę dymu, powiedział — słyszałem, że z ciebie niby kawałek literata, dziennikarza, piszesz do gazet — więc przypuszczam, że będziesz się na tym rozumiał. Sprawa jednak musi pozostać między nami.

— Rozumie się to samo przez się!

— Chodzi o rzecz następującą. Mam niesłychany pomysł z którego można zrobić nadzwyczajny film. Czegoś takiego jeszcze nie było. Zupełnie coś nowego, niebywałego. Powodzenie na całej linii. Interes, na którym można zarobić setki tysięcy. bo film ten pójdzie w całym świecie, za to gwarantuję. O co mi chodzi? Raz, abyś ten temat literacko opracował, bo ja nie mam na to czasu i prawdę mówiąc, jestem za leniwy, by wieczorami nad tym ślęczeć, po wtóre, abyś ty, gdy rzecz ta będzie gotowa przesłał ją pod twoim nazwiskiem do mojej firmy. A to z tego powodu, że gdybym ja ją oddał mojej firmie jako mój utwór, nie dostałbym ani feniga. Mój szef uważa za naturalne, że jako współpracownik firmy muszę zrobić wszystko, aby on zbijał majątek. A ja ani myślę oddać mu manuskrypt za darmo. Gdy ten jednak przyjdzie pod twoim nazwiskiem, wezmę go oficjalnie do przeczytania, w kilka dni później będę go wychwalał, omówię sprawę z dramaturgiem i przekabacimy starego, że będzie ten film kręcił. Ja będę wiedział ile firma byłaby skłonna płacić za manuskrypt, ty podasz odpowiednie warunki, prócz tego zażądamy stałą tantiemę i interes gotów. Łatwiej pieniędzy zarobić nie można.

— Teoretycznie bardzo ładnie i zachęcająco to wygląda, ale czy się da w praktyce przeprowadzić, to jeszcze wielkie pytanie.

— Niech to będzie moją troską. W zasadzie chodzi teraz o to, czy jesteś gotów temat ten opracować.

— Z przyjemnością.

— Dobrze.

Bäcker wyjął z portfelu zapisany arkusz papieru i podał go Otwierckiemu. To jest ten temat. Możemy go zaraz przeczytać i omówić, abyś wiedział o co mi chodzi.

Nieudolnie nakreślone słowa łączyły się w bezsensowne zdania, zdradzające rzadko spotykany dyletantyzm. Im dalej Otwiercki czytał, tem częściej napotykał na sytuacje, które w swym tragiźmie były tak komiczne, że trudem zdołał się opanować, by nie wybuchnąć serdecznym śmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Na le-tnie za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-19